5 września: Święta Teresa z Kalkuty, zakonnica

Tekst Ewangelii (*Mt* 25,31-40): W owym czasie Jezus powiedział do uczniów: Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na swoim tronie pełnym chwały. I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych [ludzi] od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie.

Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: "Pójdźcie, błogosławieni Ojca mojego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie".

Wówczas zapytają sprawiedliwi: "Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię? lub nagim i przyodzialiśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?" A Król im odpowie: "Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili".

„Mnie?cie uczynili”

P. Maxi TRONCOSO Peña
(Tamayo-Barahona,)

Dzisiaj i zawsze ta ewangelia, którą rozważamy, jest bardzo aktualna. To wezwanie, które się spełnia, które pewnego dnia Pan do nas skieruje, abyśmy dołączyli do Niego w odziedziczeniu Królestwa Bożego przygotowanego dla nas od stworzenia świata. Jak cudownie! Bóg zawsze pragnął dla nas tego królestwa.

Ale wydaje się, że jest to królestwo, którego nie dziedziczy się poprzez czystą bierność, ale raczej wiąże się z oddaniem życia w wielu otaczających nas aspektach, które tak często mamy tendencję odrzucać, ponieważ mogą nam dać poczucie wstrętu: odwiedzanie chorych lub więźniów; dawanie jeść głodnemu lub pić spragnionemu; odzianie nagiego lub przyjęcie obcego.

Królestwo niebieskie nie jest dla wygodnych i zadowolonych, lecz dla tych, którzy potrafią kochać swego

brata jak własne ciało, ponieważ w twarzy innych dostrzegli obraz Chrystusa, który tego potrzebuje. Jak powiedział papież Franciszek, „kochać Boga i bliźniego nie jest czymś abstrakcyjnym, ale głęboko konkretnym: oznacza widzieć w każdej osobie twarz Pana, któremu należy służyć, służyć Mu konkretnie”. Kiedy kochamy naszych braci z wielkoduszną hojnością, to kochamy Chrystusa.

Matka Teresa z Kalkuty, której święto obchodzimy dzisiaj, twierdzi, że ubodzy są znakiem obecności Boga wśród nas, bo w każdym z nich obecny jest Chrystus. A ta obecność, która wypełnia wszystko, która wszystko przenika, obecność boska, staje się namacalna w głodnych i spragnionych; w obcych i nagich; w chorych i uwięzionych. Można powiedzieć, że z miłością przyjąć kogoś, to przyjąć Chrystusa. To właśnie chciał uczynić Pan i o tym nam przypomina: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40).